

Śląsk i Zagłębie przy urnach wyborczych



Błyskawiczne wywiady

z sekretarzem KC
i I sekretarzem KW PZPR
tow. E. Gierkiem
i tow. R. Nieszporkiem

Poranny, błyskawiczny raid wyborczy skończyliśmy w obwodzie nr 52 w Katowicach. Mielśmy już zdjęcie pierwszego wyborcy z kwiatami, złapałmy przy urnie znanego posła, ale dopiero tutaj na mecie czekała nas największa niespodzianka.

W chwili, kiedy przewodniczący Obwodowej Komisji Wyborczej Stanisław Glinka informował nas o przebiegu głosowania w kolejce stanął tow. Ryszard NIESZPÓREK.

— Czy to jedyna kolejka, w której zdarzył się wam czekać na załatwienie sprawy — pytam przewodniczącego Woj. RN.

— Ależ nie podobnego — zareagował żywo tow. Nieszporek — często w ten sposób zdobywamy bilety do kina oraz robie zakupy, jeśli znajduje potrzeba wyłączenia żony.

— Głosowaliście m.in. na inżyniera Wojciecha. Jak sadzicie, czym zajmie się on jeśli zostanie wybrany do katowickiej MRN?

— Na pewno będzie re-

Tow. Aleksander Zawadzki przy urnie w Warszawie

Obwód nr 216 przy ul. Parkowej 7 w Warszawie — godz. 9.13. Aleksander Zawadzki — ówczesny członek komisji wyborczej sprawując nazwisko w spisie. Przewodniczący Rady Państwa odbiera z jej rąk karty do głosowania i kieruje się bezpośrednio do urny wyborczej. Wraz z Aleksandrem Zawadzkim głosuje jego małżonka.

„Pierwszym zadaniem przyszłych rad — mówi przedstawiciel PAP — przewodniczący Rady Państwa — powinienn być, oczywiście, wybrani, przebrzy, a potem, zabranie się do roboty. Ustawa jest, poparcie społeczeństwa jest — niech pracują. Tego im z całego serca życzymy”.

W tym samym obwodzie głosował również dowódca wojsk lotniczych — gen. Frey Riebecki.

Marszałek Wycech szuka... swego obwodu

O godzinie 10 do lokalu obwodowej komisji wyborczej nr 512 w Dornu Kultury na Żoliborzu przybył oddać głos marszałek Sejmu — Czesław Wycech. Nieetykiet, skrupulatnie „badanie” listy wykazało, że co prawda nazwisko marszałka znajduje się na niej, lecz... wykreślone, o czym nie bez zażenowania, poinformowała przewodnicząca komisji. Nikt też nie potrafił powiedzieć, do jakiego obwodu wyborczego marszałek został przeniesiony.

Dla wyjaśnienia należy dodać, że marszałek Wycech, zamieszkały do niedawna na Żoliborzu, przenosił się ostatnio do innej dzielnicy Warszawy i związane z tym formalności meldunkowe załatwiał w ostatnich dniach. Prze-meldowanie pociągnęło za sobą automatycznie skreślenie z listy na Żoliborzu. Stąd całe nieporozumienie.

Po otrzymaniu od wyborców zebranych w lokalu kilku „dobrych rad”, co należy uczynić w tej sytuacji, marszałek udał się na poszukiwanie swego nowego obwodu. Znalazł go przy al. Róż, a więc w dzielnicy, w której obecnie mieszka i tam też oddał swój głos o godz. 15.



PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZcie SIĘ!

TRYBUNA

Nr 27 (4373)
3. II. 1953 r.
PONIEDZIAŁEK

4 strony
CENA 50 gr

NAKLAD: 341.997 egz.

ROBOTNICZA

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

W woj. katowickim

Według nieoficjalnych danych

NAJLEPIEJ: miasto Chorzów i pow. Wodzisław

NAJGORZEJ: miasto Gliwice i pow. Częstochowa

Ponad 90 proc. uprawnionych wzięło udział w głosowaniu

Na ulicach śląskich miast, miasteczek, osiedli i wsi było jeszcze zupełnie ciemno, a już rozpoczął się niezwykły, zwłaszcza w niedzielny przedświt — ruch. W różnych kierunkach mknęły samochody, wyjątkowo wcześnie i punktualnie ruszyły tramwaje, okna lokali wyborczych odcinały się jaskrawym światłem. Trzeba stwierdzić, że komitety Frontu Jedności Narodu, że komisje wyborcze spisywały się doskonale. Tysiące ludzi nie żałowały trudu, aby w dniu 2 lutego o godz. 6 rano wszystkim było zapieane ostatni guzik.

Do południa oddała swe głosy przeszło połowa wyborców. W godzinach popołudniowych spełnia swój obywatelski obowiązek większość uprawnionych do głosowania obywateli. Wieczorem już tylko nieliczni, ci którym przeważnie stanęły na przeszkodzie obowiązki służbowe — dołączyli się do wielkiej śląskiej rodziny obywateli głosujących na kandydatów do rad narodowych.

Sekretarz KW PZPR tow. J. Lamuzga liczy na nowe rady

Sekretarza KW PZPR tow. Jerzego Lamuzga z małżonką spotkaliśmy jeszcze o szóstce w drodze do lokalu wyborczego.

— Jestem przekonany — powiedział nam — że przyszłe rady, którym nowa ustawa stwarza warunki samodzielnego gospodarowania (terenem, spełnia pokładane w nich nadzieje wyborców.

Według nieoficjalnych jeszcze danych, frekwencja w poszczególnych miastach i powiatach województwa katowickiego — po zamknięciu lokali wyborczych — kształtowała się w sposób następujący:

Na 2.086.931 uprawnionych do głosowania, głosowało 1.916.055, co stanowi 91,8 proc.

MIASTA:

Będzin — 93,4
Bielski — 92,2
Bytom — 90,0
Chorzów — 95,5
Cieszyn — 93,1
Czeladź — 90,9
Częstochowa — 91,1
Dąbrowa Górnicza — 93,9
Gliwice — 88,1
Katowice — 91,1
Mysłowice — 91,3
Nowy Bytom — 90,8
Nowe Tche — 92,5
Ruda Śląska — 90,0
Rybnik — 93,2
Siemianowice — 92,8
Sosnowiec — 93,6
Świętochłowice — 95,5
Szopienice — 91,6
Zabrze — 90,0
Zawiercie — 92,4

POWIATY:

będziński — 92,1
bielski — 90,0
cieszyński — 91,4
częstochowski — 86,2
gliwicki — 93,3
kłobucki — 87,9
lubliński — 93,7
myszkowski — 91,0
pszczyński — 94,6
rybnicki — 93,2
tarnogórski — 93,7
tyski — 92,9
wodzisławski — 95,6
zawierciański — 92,7

W poczuciu troski o sprawy osiedli, miast, wsi i powiatów gremialnie szli do urn wyborczy

Kraj w dniu wyborów

WARSZAWA (PAP) Jak wynika z doniesień korespondentów PAP, frekwencja wyborcza w poszczególnych województwach kształtowała się następująco:

O godz. 19 frekwencja wyborcza wynosiła w woj. białostockim 88 proc. wyborców. M.in. w pow. Hajnówka głosy oddało 96,7 procentu, a w pow. Białystok — 86,6 procentu. Zakonczono głosowanie 108 obwodów.

O godz. 18 frekwencja w woj. bydgoskim dosięgała 88 procent. Gdansk — do godz. 18 głosowało 83 procent wyborców.

Kielce — do godz. 18 — frekwencja w woj. łódzkiej — 79,1 proc.

Koszalin — o godz. 17 frekwencja wynosiła 83,8 proc. Najwyższy procent — 97 zanotowano w pow. Koszalin, najniższy zaś — w samym Koszalinie — 75,6 proc.

Kraków — o godz. 20 frekwencja w województwie osiągnęła 75 proc., a w samym Krakowie — 73 proc.

O godz. 17 odsetek głosujących w woj. lubelskim frekwencja notowano w pow. Chełm — 89,5 proc., najniższą zaś w pow. Bełżyce — 49,9 proc.

Łódź — godz. 20: m. Łódź — 80 proc., woj. łódzkie — 74,2 proc.

Do godz. 19 w woj. olsztyńskim oddało głosy 86,5 proc. W 5 powiatach odsetek głosujących przekroczył 90 proc. O zakończeniu wyborów doniosło już 45 obwodów.

Opole — do godz. 19 głosowało 89,7 proc. wyborców. Poznań — do godz. 20,30 głosy oddało w woj. poznańskim ok. 84 procent wyborców.

Rzeszów — o godz. 18 zanotowano przeciętnie 75 procent. Najwyższą frekwencję — pow. Lesko — 90,3 proc., pow. Ustrzyki — 87,2 proc. i pow. Lubaczów — 84,5 proc.

W woj. szczecińskim do godz. 17 zakończono już wybory. Były to przeważnie obwody wiejskie.

Warszawa — o godz. 17 frekwencja wyniosła ok. 70 proc., a o godz. 20 dosięgała 80 proc. Do chwili zamknięcia numeru tj. do godz. 100 nie otrzymaliśmy bardziej wyczerpujących danych z PAP.

„Gdy rady zajmą się swym terenem — rząd lepiej poprowadzi sprawy państwowe”

— mówi tow. Cyrankiewicz

O godz. 9.15 w lokalu okręgu wyborczego nr 333 w Warszawie głosuje premier Józef Cyrankiewicz. Premier, przeglądając przez moment nazwiska kandydatów na otrzymanych kartkach wyborczych, a następnie przy świetle

Tow. Władysław Gomułka głosował w Zakopanem

I sekretarz Komitetu Centralnego PZPR Władysław Gomułka głosował w Zakopanem, gdzie przebywa na wypoczynku. Parę minut po godz. 8 rano Władysław Gomułka wraz z małżonką, w towarzysze ministra oświaty Władysława Bielińskiego przybył do obwodu wyborczego nr 5 na Bystrym.

W imieniu społeczeństwa zakopiańskiego u wejścia przybyłych wita przewodniczący Prezydium MRN Wiktor Pekala.

Oficjalne powitanie nabiera charakteru bezpośredniej swobodnej rozmowy. Słowa przewodniczącego Prezydium MRN oświadczającego o zamierzeniach rady Zakopanego, spotykała się z żarliwą uwagą ministra Bielińskiego, który przypomina ojm miasta, że przed lokalami wyborczymi nie wolno agitować.

Przewodniczący MRN wręcza Wł. Gomułce na pamiątkę osobną czapkę góralską.

Władysław Gomułka i towarzyszące mu osoby wchodzi następnie do lokalu wyborczego, okazują dowody osobiste członkom komisji, którzy sprawdzają ich nazwiska na dodatkowej liście wyborców i wręczają karty do głosowania. Błyskawicznie chwila flaszki fotografatorów Władysława Gomułki i jego małżonki i minister Bieliński kierują się do urny wyborczej i składają głosy.

reflektorów kroniki filmowej i telewizyjnej oraz błyskawicznych fotografatorów — wrzuca karty do urny.

Tradycyjnym już zwyczajem, premiera otaczają dziennikarze. Padają liczne pytania. Dłuższej odpowiedzi udziela premier na pytanie w jakiej mierze obecna decentralizacja i wzrost uprawnień rad narodowych oddziałuje na pracę rad i jak to będzie miało wpływ na ilość naszej gospodarki. Premier podkreśla, że bardzo ważne jest, żeby rząd nie musiał się już zajmować szczegółowo sprawami miast i osiedli, bo przecież rady

(Dokończenie na str. 2)

We wczesnych godzinach rannych

Do chwili otwarcia lokalu obwodowej komisji wyborczej nr 385 przy ul. Bagatela 10 w Warszawie pozostało jeszcze kilkanaście minut, a przed wejściem zebrała się już spora grupa obywateli.

Punktualnie o godz. 6 pierwszy głosujący wchodzi do lokalu komisji. Wśród nich, ubrany po cywilnemu, w szarym płaszczu — minister obrony narodowej, gen. broni Marian Spychalski, którego warszawscy pamiętni jako swego pierwszego prezydenta miasta bezpośrednio po wyzwoleniu. Min. Spychalski podchodzi do stołika i wymienia swe nazwisko oraz miejsce zamieszkania. Formalności załatwione, Marian Spychalski podchodzi do urny wyborczej i dokonuje aktu głosowania.

W obwodzie wyborczym nr 352 przy Al. Ujazdowskich w Warszawie złożył głos członek Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczący Centralnej Rady Związków Zawodowych — Ignacy Łoga-Sowiński.

Górnik mistrzem Polski w hokeju



Informacje sportowe czytaj na str. 4



Gamal Abdel Nasser

H. historyczna deklaracja świata arabskiego

Egipt i Syria utworzyły Zjednoczoną Republikę

KAIR (PAP) W ubiegłą sobotę prezydent Egiptu Gamal Abdel Nasser i prezydent Republiki Syryjskiej Szukri el Kuatli podpisali dokumenty o proklamowaniu unii syryjsko-egipskiej.

Po podpisaniu dokumentów premier Syrii Sabri Assadi przejął do rąk dokumenty, w których był się akt podpisania, ogłaszając powstanie unii syryjsko-egipskiej. Zebrane tłumy długo wiwatowały, wznosząc okrzyki na cześć przywódcy Syrii i Egiptu.

Po proklamowaniu unii syryjsko-egipskiej do narodów Syrii i Egiptu przemówił Nasser i Kuatli.

Jak wynika z deklaracji o proklamowaniu unii syryjsko-egipskiej, jednostki Syrii i Egiptu nie będą się opierać na następujących zasadach:

1) Syria i Egipt zostają połączone w jedno państwo o nazwie „Zjednoczona Republika Arabska”. 2) Nowopowstałe pa-



Shukri el Kuatli

stwo jest republiką demokratyczną z prezydentem na czele. 3) Zjednoczona Republika Arabska ma wspólną flagę, wspólny hymn i wspólny prezydent. 4) Prezydent Nasser złożył 5 lutego oświadczenie o zasadniczych podstawach unii. 5) W ciągu 30 dni od chwili proklamowania unii syryjsko-egipskiej w obu krajach odbędzie się referendum ludowe i w sprawie utworzenia Zjednoczonej Republiki Arabskiej oraz wyboru prezydenta. Wszyscy państwa arabskie będą mogły przyłączyć się do unii.

Straty Wehrmachtu w walkach z partyzantami

MONACHIUM (ZAP)

„Muenchener Illustrierte” podaje, iż na podstawie części tajnych dokumentów Gestapo, hitlerowski Wehrmacht poniósł w walkach z partyzantami w drugiej wojnie światowej następujące straty. W Polsce: około 80.000 zabitych i zaginionych, 100.000 rannych; w Jugosławii: około 90.000 zabitych i zaginionych, 300.000 rannych; w Związku Radzieckim: około 120.000 zabitych i zaginionych, 300.000 rannych; w Czechosłowacji: około 5.000 zabitych i zaginionych, 13.000 rannych.

Co? Gdzie? Kiedy?

TEATR

BYTOM, Zagłębia — g. 10 — „Wesela”.
BIEŁSKO, Śląsk — g. 10 — „Baryłka”.
NOWIEC, Śląsk — g. 10 — „Kopciuszka”.
GŁIWICE, Dzieci Zagłębia — g. 10 i 13 — „Kiebusz”.

OPERA

KATOWICE — g. 19 — „Cyganeria”.

OPERETA

CHORZÓW — g. 19 — „Król walcowski”.

RADIO

PONIEDZIAŁEK — 3 LUTEGO

DZIEŃNIKI: 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 12.00, 14.00, 18.30, 20.00, 23.30.

12.30 Audycja aktualna. 12.30 Tytułowe melodie. 12.40 Audycja aktualna. 13.10 Koncert orkiestry reprezentacyjnej warszawskiego okręgu wojskowego pod dyr. mgr B. Zorobowicza. 13.30 Dla dzieci starszych: opowiadania pt. „Papuzki nierozłączki”. 13.50 „Trzy niedziadki”. 14.15 Fantazja. 14.30 Audycja aktualna. 14.35 Graja orkiestry dete. 14.50 Felieton na temat międzynarodowe. 15.00 Muzyka i komunikaty. 15.10 Audycja z cyklu: Śladem naszych interwencji. 15.15 Felieton „Niespodzianka z Heidelbergu”. 15.25 Kalendarz muzyczny. 15.40 Radziecka muzyka filmowa. 15.50 Śląski magazyn informacyjny. 16.35 Muzyka i aktualności. 16.40 „To dzieło miłości”. 16.50 Radiowy magazyn dla młodzieży. 17.00 Kronika sportowa. 17.35 Muzyka taneczna. 18.45 Audycja literacka. 19.45 Utwory skrzypcowe. 22.00 „Dyskusja przed mikrofonem”. 22.30 Muzyka taneczna. 23.10 Nocny koncert symfoniczny.

TELEWIZJA — KATOWICE

PONIEDZIAŁEK — 3 LUTEGO

18.30 Program dla dzieci starszych. 19.30 Powyższość romowa. 20.30 Przewodniczącym Wojewódzkiej Komisji Wyborczej. 19.45 „Europejska” — magazyn popularno-naukowy. 20.30 Działek telewizyjny. 21.00 Film dokumentalny. 21.15 „Groteski”. — Sławomira Mrońska.

W dniu 31. 1. 1958 r. zmarł po ciężkich cierpieniach przeżywszy lat 64

W dniu 31. 1. 1958 r. zmarł po ciężkich cierpieniach przeżywszy lat 64

W dniu 31. 1. 1958 r. zmarł po ciężkich cierpieniach przeżywszy lat 64

W dniu 31. 1. 1958 r. zmarł po ciężkich cierpieniach przeżywszy lat 64

W dniu 31. 1. 1958 r. zmarł po ciężkich cierpieniach przeżywszy lat 64

W dniu 31. 1. 1958 r. zmarł po ciężkich cierpieniach przeżywszy lat 64

W dniu 31. 1. 1958 r. zmarł po ciężkich cierpieniach przeżywszy lat 64

W dniu 31. 1. 1958 r. zmarł po ciężkich cierpieniach przeżywszy lat 64

W dniu 31. 1. 1958 r. zmarł po ciężkich cierpieniach przeżywszy lat 64

W dniu 31. 1. 1958 r. zmarł po ciężkich cierpieniach przeżywszy lat 64

W dniu 31. 1. 1958 r. zmarł po ciężkich cierpieniach przeżywszy lat 64

W dniu 31. 1. 1958 r. zmarł po ciężkich cierpieniach przeżywszy lat 64

W dniu 31. 1. 1958 r. zmarł po ciężkich cierpieniach przeżywszy lat 64

W dniu 31. 1. 1958 r. zmarł po ciężkich cierpieniach przeżywszy lat 64

W dniu 31. 1. 1958 r. zmarł po ciężkich cierpieniach przeżywszy lat 64

W dniu 31. 1. 1958 r. zmarł po ciężkich cierpieniach przeżywszy lat 64

W dniu 31. 1. 1958 r. zmarł po ciężkich cierpieniach przeżywszy lat 64

W dniu 31. 1. 1958 r. zmarł po ciężkich cierpieniach przeżywszy lat 64

W dniu 31. 1. 1958 r. zmarł po ciężkich cierpieniach przeżywszy lat 64

W dniu 31. 1. 1958 r. zmarł po ciężkich cierpieniach przeżywszy lat 64

W dniu 31. 1. 1958 r. zmarł po ciężkich cierpieniach przeżywszy lat 64

W dniu 31. 1. 1958 r. zmarł po ciężkich cierpieniach przeżywszy lat 64

W dniu 31. 1. 1958 r. zmarł po ciężkich cierpieniach przeżywszy lat 64

W dniu 31. 1. 1958 r. zmarł po ciężkich cierpieniach przeżywszy lat 64

W dniu 31. 1. 1958 r. zmarł po ciężkich cierpieniach przeżywszy lat 64

W dniu 31. 1. 1958 r. zmarł po ciężkich cierpieniach przeżywszy lat 64

W dniu 31. 1. 1958 r. zmarł po ciężkich cierpieniach przeżywszy lat 64

W dniu 31. 1. 1958 r. zmarł po ciężkich cierpieniach przeżywszy lat 64

Amerykański sputnik

Ważniejsze wiadomości w skrócie

kraży w kosmosie

Związek Radziecki zamierza wystrzelić 3 satelitę?

NOWY JORK (PAP)

W piątek wieczorem o godzinie 22,48 (godzina 4,48 w sobotę rano według czasu warszawskiego) z poligonu na przylądku Canaveral wystrzelony został przez amerykańskie władze wojskowe sztuczny satelita Ziemi, noszący nazwę „Alfa 1958”.

Do wystrzelenia satelity posłużyła czterostopniowa rakietą tytu „Jupiter C” o długości 21 metrów.

Po upływie dwóch godzin od wystrzelenia podano oficjalnie do wiadomości, że „Alfa 1958” weszła na orbitę i kraży dookoła Ziemi z szybkością 28.900 km na godzinę. Należytnie orbitę „Alfa 1958” w stosunku do równika wynosi 35 stopni; apogeum (punkt najbardziej oddalony od Ziemi) tej orbity — 3.200 km, zaś perigeum (punkt najbardziej zbliżony do Ziemi) — 370 km. „Alfa 1958” dokonała pierwszego obrotu wokół Ziemi w 106 minut.

Satelita amerykański wyglądał swoim kształtem jak pocisk artyleryjski. Długość jego wynosiła 90 cm, a średnica 15 cm. „Alfa 1958” jest zbity małą, bryłą metalową, którą widać gołym okiem. Przy pomocy teleskopów będzie ona widoczna na firmamencie jako gwiazda piątej lub szóstej wielkości.

Szef urzędu do spraw pocisków balistycznych, generał John Medaris, oświadczył, że pocisk, który wystrzelił pocisk, będzie on widoczna na firmamencie jako gwiazda piątej lub szóstej wielkości.

W Waszyngtonie podano oficjalnie do wiadomości, że amerykański sztuczny satelita wazy 30 funtów (około 13,5 kg) wraz z ostatnim członem rakiety nośnej. Sama „Alfa 1958” wazy wraz ze swą aparaturą 18,13 funta (około 8 kg).

W Waszyngtonie podano oficjalnie do wiadomości, że amerykański sztuczny satelita wazy 30 funtów (około 13,5 kg) wraz z ostatnim członem rakiety nośnej. Sama „Alfa 1958” wazy wraz ze swą aparaturą 18,13 funta (około 8 kg).

W Waszyngtonie podano oficjalnie do wiadomości, że amerykański sztuczny satelita wazy 30 funtów (około 13,5 kg) wraz z ostatnim członem rakiety nośnej. Sama „Alfa 1958” wazy wraz ze swą aparaturą 18,13 funta (około 8 kg).

W Waszyngtonie podano oficjalnie do wiadomości, że amerykański sztuczny satelita wazy 30 funtów (około 13,5 kg) wraz z ostatnim członem rakiety nośnej. Sama „Alfa 1958” wazy wraz ze swą aparaturą 18,13 funta (około 8 kg).

W Waszyngtonie podano oficjalnie do wiadomości, że amerykański sztuczny satelita wazy 30 funtów (około 13,5 kg) wraz z ostatnim członem rakiety nośnej. Sama „Alfa 1958” wazy wraz ze swą aparaturą 18,13 funta (około 8 kg).

W Waszyngtonie podano oficjalnie do wiadomości, że amerykański sztuczny satelita wazy 30 funtów (około 13,5 kg) wraz z ostatnim członem rakiety nośnej. Sama „Alfa 1958” wazy wraz ze swą aparaturą 18,13 funta (około 8 kg).

W Waszyngtonie podano oficjalnie do wiadomości, że amerykański sztuczny satelita wazy 30 funtów (około 13,5 kg) wraz z ostatnim członem rakiety nośnej. Sama „Alfa 1958” wazy wraz ze swą aparaturą 18,13 funta (około 8 kg).

W Waszyngtonie podano oficjalnie do wiadomości, że amerykański sztuczny satelita wazy 30 funtów (około 13,5 kg) wraz z ostatnim członem rakiety nośnej. Sama „Alfa 1958” wazy wraz ze swą aparaturą 18,13 funta (około 8 kg).

W Waszyngtonie podano oficjalnie do wiadomości, że amerykański sztuczny satelita wazy 30 funtów (około 13,5 kg) wraz z ostatnim członem rakiety nośnej. Sama „Alfa 1958” wazy wraz ze swą aparaturą 18,13 funta (około 8 kg).

W Waszyngtonie podano oficjalnie do wiadomości, że amerykański sztuczny satelita wazy 30 funtów (około 13,5 kg) wraz z ostatnim członem rakiety nośnej. Sama „Alfa 1958” wazy wraz ze swą aparaturą 18,13 funta (około 8 kg).

W Waszyngtonie podano oficjalnie do wiadomości, że amerykański sztuczny satelita wazy 30 funtów (około 13,5 kg) wraz z ostatnim członem rakiety nośnej. Sama „Alfa 1958” wazy wraz ze swą aparaturą 18,13 funta (około 8 kg).

W Waszyngtonie podano oficjalnie do wiadomości, że amerykański sztuczny satelita wazy 30 funtów (około 13,5 kg) wraz z ostatnim członem rakiety nośnej. Sama „Alfa 1958” wazy wraz ze swą aparaturą 18,13 funta (około 8 kg).

W Waszyngtonie podano oficjalnie do wiadomości, że amerykański sztuczny satelita wazy 30 funtów (około 13,5 kg) wraz z ostatnim członem rakiety nośnej. Sama „Alfa 1958” wazy wraz ze swą aparaturą 18,13 funta (około 8 kg).

W Waszyngtonie podano oficjalnie do wiadomości, że amerykański sztuczny satelita wazy 30 funtów (około 13,5 kg) wraz z ostatnim członem rakiety nośnej. Sama „Alfa 1958” wazy wraz ze swą aparaturą 18,13 funta (około 8 kg).

W Waszyngtonie podano oficjalnie do wiadomości, że amerykański sztuczny satelita wazy 30 funtów (około 13,5 kg) wraz z ostatnim członem rakiety nośnej. Sama „Alfa 1958” wazy wraz ze swą aparaturą 18,13 funta (około 8 kg).

W Waszyngtonie podano oficjalnie do wiadomości, że amerykański sztuczny satelita wazy 30 funtów (około 13,5 kg) wraz z ostatnim członem rakiety nośnej. Sama „Alfa 1958” wazy wraz ze swą aparaturą 18,13 funta (około 8 kg).

W Waszyngtonie podano oficjalnie do wiadomości, że amerykański sztuczny satelita wazy 30 funtów (około 13,5 kg) wraz z ostatnim członem rakiety nośnej. Sama „Alfa 1958” wazy wraz ze swą aparaturą 18,13 funta (około 8 kg).

W Waszyngtonie podano oficjalnie do wiadomości, że amerykański sztuczny satelita wazy 30 funtów (około 13,5 kg) wraz z ostatnim członem rakiety nośnej. Sama „Alfa 1958” wazy wraz ze swą aparaturą 18,13 funta (około 8 kg).

W Waszyngtonie podano oficjalnie do wiadomości, że amerykański sztuczny satelita wazy 30 funtów (około 13,5 kg) wraz z ostatnim członem rakiety nośnej. Sama „Alfa 1958” wazy wraz ze swą aparaturą 18,13 funta (około 8 kg).

W Waszyngtonie podano oficjalnie do wiadomości, że amerykański sztuczny satelita wazy 30 funtów (około 13,5 kg) wraz z ostatnim członem rakiety nośnej. Sama „Alfa 1958” wazy wraz ze swą aparaturą 18,13 funta (około 8 kg).

W Waszyngtonie podano oficjalnie do wiadomości, że amerykański sztuczny satelita wazy 30 funtów (około 13,5 kg) wraz z ostatnim członem rakiety nośnej. Sama „Alfa 1958” wazy wraz ze swą aparaturą 18,13 funta (około 8 kg).

W Waszyngtonie podano oficjalnie do wiadomości, że amerykański sztuczny satelita wazy 30 funtów (około 13,5 kg) wraz z ostatnim członem rakiety nośnej. Sama „Alfa 1958” wazy wraz ze swą aparaturą 18,13 funta (około 8 kg).

W Waszyngtonie podano oficjalnie do wiadomości, że amerykański sztuczny satelita wazy 30 funtów (około 13,5 kg) wraz z ostatnim członem rakiety nośnej. Sama „Alfa 1958” wazy wraz ze swą aparaturą 18,13 funta (około 8 kg).

W Waszyngtonie podano oficjalnie do wiadomości, że amerykański sztuczny satelita wazy 30 funtów (około 13,5 kg) wraz z ostatnim członem rakiety nośnej. Sama „Alfa 1958” wazy wraz ze swą aparaturą 18,13 funta (około 8 kg).

Polska i ZSRR gotowe omówić plan kontroli w strefie bezatomowej

Z inicjatywy rządu PRL w dniach od 28. I. do 1. II. 1958 r. toczyły się w Moskwie rozmowy między ministrem spraw zagranicznych PRL, A. Rapackim i ministrem spraw zagranicznych ZSRR, A. Gromyko.

W rozmowach brał również udział ze strony polskiej — wice-minister spraw zagranicznych, M. Naskowski, ambasador PRL w ZSRR, T. Gede, dyrektor de-

partamentu MSZ, minister po-

mocny, prof. M. Lachs.

Ze strony radzieckiej — I zastępca ministra spraw zagranicznych, N. Patoliczew, członek ko-

legium MSZ, S. Carapkin, dy-

rektorzy departamentu MSZ, A. Gor-

czakow i I. Iljiczow.

Rozmowy dotyczyły wniosku

Polski, uzgodnionego z innymi

członkami Układu Warszawskie-

go, w sprawie utworzenia w Eu-

ropie środkowej strefy wolnej od

produkcji i magazynowania bro-

ni jądrowej, obejmującej Polskę,

Czechosłowację, NRD i NRF.

Dokonano także wymiany po-

głoszeń w sprawie niektórych in-

nych aktualnych problemów sy-

tacji międzynarodowej.

1. Obie strony stwierdziły, że,

wbrew oporom pewnych kół, co-

raz powszechnie rozwija się w

szerokich kołach społecznych i w

poważnych kołach politycznych

tendencja w kierunku porozumie-

nia w sprawie nie rozstrzygnię-

tych problemów, szczególnie w

dziedzinie rozbrojenia.

2. Dążąc do tym odpowiadają

niedawne propozycje ZSRR w

sprawie zwolnienia międzynarod-

owej konferencji z udziałem szef-

ów rządów szeregu państw.

Rząd Polski powołął z uznaniem

te propozycje i udziela im peł-

nego poparcia.

Strony stwierdziły także, że w

10. 1957 r. na XII sesji Zgromad-

zenia Ogólnego ONZ projekt

utworzenia strefy bezatomowej

w środkowej Europie został przy-

jęty pozytywnie przez szerokie

sferę społeczną i polityczną, a

także w kołach rządzących nie-

których krajach zachodnich. Zo-

stał on słuszenie oceniany jako

próba dokonania realnego kroku

z kierunku osiągnięcia porozu-

mienia między Wschodem i Za-

chodem, w kierunku odroczenia

i zmniejszenia niebezpieczeństwa

wojny.

2. Obie strony podkreśliły zgod-

ność poglądów w omawianych spra-

wach.

3. Będąc konsekwentnymi zwo-

leniami powszechnego rozbroje-

nia i przede wszystkim całko-

witego wyeliminowania z uzbro-

jenia państw broni jądrowej, obie

strony stwierdzają, że obecnie

nie zarysowuje się realna możli-

wość utworzenia w centrum Eu-

ropy, na etapie podstawowych sil-

dwóch wojskowych ugrupowa-

nia — strefy bezatomowej, obejmu-

jącej terytorium czterech państw.

Dlatego należy kontynuować wy-

siłki dla realizacji tej konkre-

tniej propozycji, co przyczyniłoby

się do rozwiązania innych spo-

rynych problemów, włączając w to

sprawy dotyczące redukcji liczeb-

ności obcych wojsk i broni kon-

wencjonalnej w tej strefie, na

podstawie porozumienia między

zainteresowanymi państwami.

4. Rozmowy toczyły się w przy-

jemnej i serdecznej atmosferze i

wykazały całkowitą zgodność po-

glądów w omawianych spra-

wach.

FOT.— CAF

FOT.— CAF

FOT.— CAF

FOT.— CAF

Co widzieli i słyszeli reporterzy „Trybuny Robotniczej“

Mirosław Kraszkiewicz

Wyborcze zapiski reportera

„NAJMŁODSZA“

„Najmłodsza“ ale nie wiekiem. „Najmłodsza“ ale nie wiekiem. Jest to ob. ANTONINA FLASZOWA, która jeszcze do 1 lutego br. posiadała obywatelstwo radzieckie. Flaszowa wyszła za mąż za Polaka i jednocześnie weszła do starania o przynależność do obywatelstwa polskiego. W dniu wczorajszym w godzinach wieczornych zawiadomiła o powyższym załatwieniu sprawy.

ZBIEG OKOLICZNOŚCI

W Sosnowcu w lokalu wyborczym ob. nr 14 zastaliśmy podczas głosowania ob. WŁADYSŁAWA ZAJĄCĄ, pracownicę Centralnego Zarządu Przemysłu Cementowego. Pół godziny wcześniej byliśmy świadkami, jak w szpitalu sosnowieckim głosiła Stefania Zajac. Uderzyła nas identyczność nazwisk i zapytaliśmy ob. Zajac, czy przypadkiem Stefania Zajacowa nie jest jej krewną. — To moja żona — odpowiedział.

WYBORY I ZŁOTE GODY

W lokalu wyborczym w Strzybnicy k. Tarnowskich Gór głosowała 82-letnia ob. SKRZYPUŁEC, która w dniu wyborów obchodziła złote gody małżeństwa. Po wrzuceniu kartki zaprosiła ob. Skrzypulec pracownicę kółka komisji wyborczej na domową uroczystość. Podziękowano jej za to serdecznie i wybuchł śmiech. Znamyśmy kom komisji, w uczestnicznym do przyjęcia.

„DZIADEK“ KANDYDATEM

W Koszęcinie w lokalu wyborczym głosował Panstwowi Zespół Pieśni i Tańca „Śląsk”. Po raz pierwszy od dawna głosy znane solistki zespołu Danusia Bury oraz Urszula Porwol. Kandydatem na radnego GRN z zespołu „Śląsk” jest Józef Lebecki odwołujący się do piosenki pt. „Dziadek”.

MAM ŚLUB

JOZEF CHOŁOMEK głosując w Świątobliwcu w obwodzie nr 19 bardzo się spieszył.

— Zaraz po głosowaniu mam ślub! — Wyjaśnił.

POWIEDZONKO DNIA

Tradycyjnym naszym powiedzonkiem wymienianym podczas przywitania jest: „co słychać?” Wczoraj było inaczej. Po wymienieniu uścisków dłoni pytano się: „czy już głosowałeś?”

Janina Kozłowska i Zofia Kempńska

To był obywatelski obowiązek

Katowice godz. 14. Mimo woli nasuwa się myśl o obywatelstwie w domu lub w restauracji.

— A szanowny pan już głosował?

Młody człowiek zajmujący miejsce przy stoliku w restauracji „Śląsk” — rzucił przechodzącemu, widocznie dobrze znanemu kelnerowi.

— A jakże, już w drodze do pracy. Po szóstej, jeszcze ciemno było.

Rzeczywiście ciekawe, kiedy znalazł czas na głosowanie „ludzie gastronomiczni”. Cały dzień przecież pracują. Kierownik „Śląskiej” wyjaśnił:

— Większość już głosowała. Każdy starał się zrobić to przed przystąpieniem do pracy.

Od wczesnego rana pracowali nie tylko kelnerzy i bufetowe. Taksońkarze stoją — bo niedziela — na posterunku przez 24 godziny. Czy już głosowali?

Kierowniczka niebieskiej „Warszawy” nr 32 (nie chciał zdradzić nazwiska), czekający przed dworcem katowickim oddał swój głos w Zawodzie w miejscu zamieszkania. Dzwon pękł o 8 w niedzielę do 8 w poniedziałek.

Zamiast pytania, o której godzinie odchodzi najbliższy pociąg do Jeleniej Góry młoda kobieta w błękitnej chustce na głowie, sprawująca dziś funkcję informatora kolejącego na dworcu katowickim, usłyszała głos reportera w sprawie... oczywiście głosowania.

P. Janina Wesołowska, jedna z pierwszych, złożyła kartę z nazwiskami kandydatów do Rady Narodowej w Łazach.

Do pracy musiała bowiem przyjechać na godz. 7. Kandydatów do miejskiej Rady Narodowej zna doskonale. Np. nauczyciela Czesława Bugajskiego, z którym kiedyś chodziła do szkoły. Innych również.

Jolanta Gadomska

Dbano o tajemnicę głosowania

W różny sposób obywateli ko misje urządzały wnętrza lokali. Różnie też urządzano kabinę w której wyborcy, jeśli tylko tego pragnęli mogli z dala od ciekawych spojrzeń skreślić nazwiska kandydatów — ich zdaniem — nie nadających się do rządów. Na ogół rzadko z tych udogodnień korzystano. Najokazalsze pod tym względem wystąpiła komisja obwodowa w Jedynostce Wojskowej w Katowicach. Zanotowano tam bowiem aż 6 pokojnych rozmiarów kabin.

Jerzy Ostrowski

Harcerze pomogli w Częstochowie

W Częstochowie — nastrój świąteczny. Na ulicach udekorowanych flagami państwowymi idą grupkami odświętnie ubrani ludzie.

Lokale wyborcze na ogół przystrojone starannie. W obwodzie nr 1 przy ul. Kościuszki jest także wózek radiowy nadający okolicznościowe audycje.

W obwodzie nr 1, który mieści się w szkole nr 30 przed lokalem wyborczym trzymają straż harcerze udzielając informacji, pilnując porządku i dyżurując przy telefonach.

W Kłobucku członkinie miejscowego Kola Gospodyni Wielkich głosowały ubrane w barwne stroje ludowe. W Marciszowie jednym z pierwszych głosujących był Stanisław Witek. Kandydat do Wój. RN. Otrzymał on od komisji wyborczej kwiaty, które przekazał następnym wyborcom.

Aleksandra Chmura

Ranek inny niż zwykle

Godzina 6 rano. W Sosnowcu jeszcze ciemnowo, mgliście, światła lamp ulicznych — ledwie widoczne. Tylko lokale wyborcze zgaszczone światłami. Mimo, że to niedziela, na ulicach jest już sporo ludzi. Nie tylko widac, ale nawet słychać, że to dzień wyborów.

Tak, słychać, bo np. dwie znajome idące po mleko rozmawiają głośno na temat gdzie i o której będą głosować. A inni mają już ten ważny moment za sobą. Wielu obywateli starało się oddać swe głosy przed udaniem się do pracy.

I tak np. Józef Kolczyk — tramwajarz głosował już o 5 minut 15 w obwodzie nr 11.

A w obwodzie 71 wyborcy: Józef Faron, Zofia Klimek i Maria Pytlewska czekali już od 4 min. 30.

Spieszysię też rodzinie ob. Przeniosło. Chcieli spełnić obywatelski obowiązek przed wyjazdem do krewnych. Był to bardzo podniosły moment w

życiu ich dwu pociech, które przybyły wraz z rodzicami do lokalu nr 66. Mamina kopertę musiała wrzucić do urny Halinka, a tatusiową — Lidka.

Do urn spieszysię nie tylko ludzie pracy, wyjeżdżający z miasta, czy starsi, którzy na ogół wstają wcześniej, niż młodzi obywatele. W obwodzie nr 8 np. już o godzinie 6 minut 15 — lokal wypełniły szczerze zakonnice. Było ich chyba ponad 60. Jedną była tak przejęta ważnością chwili, że razem z kopertą wrzuciła własny dowód osobisty.

Charakterystyczne było dość powszechne zjawisko omijania kabin i zasłon. Prawie nie korzystano z ołówek. Znacząco to, że wyborcy z Sosnowca darzą zaufaniem członków komisji wyborczych i działaczy Frontu Jedności.

Właściwie, że kandydaci, znajdujący się na listach, dobrani są najwłaściwiej.

A w ogóle wybory do zagłębiowskich rad narodowych przebiegały nad wyraz sprawnie. Świadczy o tym ilość oddanych głosów. I tak w Sosnowcu do godz. 11 głosowało 41 proc. ogółu wyborców, przy czym w obwodach nr: 3, 30, 39 obowiązek ten spełniło już ponad 60 proc. wyborców.

W Dąbrowie Górniczej obliczono, że do godz. 11 głosowało 30,4 proc. W niektórych zaś obwodach — m. in. w obwodzie nr 2 — cyfra głosujących przekroczyła 50 proc.

Wędzlinie do godziny 12 już 50 proc. wyborców oddało swe głosy na kandydatów Frontu Jedności.

Józef Janik

Zabrzscy taksówkarze spisałi się na piątkę

W spokojnym i pogodnym nastroju upłynął wczorajszy dzień w Zabrzu. Meldunki, jakie bez przerwy płynęły do Miejskiego Zespołu Wyborczego świadczyły o tym, iż wyborcy nie zwlekali z oddaniem swych głosów na liście kandydatów FJN.

W 68 obwodowych komisjach wyborczych w Zabrzu i w dzielnicach do godz. 14 oddało swe głosy 57,2 proc. wyborców uprawnionych do głosowania.

W obwodzie nr 69 wyborcami byli przede wszystkim studenci Akademii Medycznej w Rokitnicy. Przechodzili do swojego lokalu wyborczego grupami. Na czelę 30-osobowej grupy oddał głos student III roku Antoni Wistrowicz.

W obwodzie nr 65 głosowało razem ponad 50 osób — pracowników PGR w Rokitnicy. Oczywiście, jak obywateli większość wyborców Zabrze — bez skreśleń.

Pięknie przyjęto w obwodzie nr 71 na osiedlu „Helena” w Rokitnicy ob. Marię Profus. Przewodniczący OKW Jan Warok wręczył przybyłej księżkę jako prezent urodzinowy. Maria Profus obchodziła właśnie w dniu wczorajszym 18 rocznicę urodzin i oczywiście miała prawo głosu, z którego też niezwłocznie skorzystała.

Ładnie spisał się wczoraj zabrzscy taksówkarze. Oddali oni do dyspozycji Miejskiego Zespołu Wyborczego 33 taksówki, po 11 na każdą zmianę, aby w ten sposób przyczynić się do sprawniejszego przebiegu wyborów.

FILM z wyborów



W obwodzie głosowania nr 32 spotykamy łow Ryszarda Nieszporka.

— Rady, które wybieramy — mówi łow. Nieszporek — pracować będą w znacznie lepszych warunkach niż dotychczas. Nowa ustawa o radach podnosi ich autorytet i stwarza warunki rozwoju gospodarskiej inicjatywy i za pobieżności.

Ludzie na których głosujemy potrafią niewątpliwie wykorzystać te warunki dla dobra swych miast, osiedli i wsi.

Tow. p.k. Jerzy ZIETEK, jak zwykle bardzo się spieszy. Długo jeszcze chce wyjechać do Tarnowskich Gór.

Wymieniamy więc tylko parę słów i posyłamy: Oddałem głos na listę kandydatów Frontu Jedności Narodu w głębokim przekonaniu, że wybrane przez nas rady wykorzystają w pełni swe rozszerzone uprawnienia zgodnie z wolą i interesem wyborców. Naszym radom składam w tej myśli najlepsze życzenia owocnej pracy dla dobra naszej ludowej Ojczyzny.



Kto chciał, mógł skreślać, ale stosunkowo niewielu wyborców korzystało z tego uprawnienia.



Waniołka Franciszek, ulica. Nawet jak się jest mi nistrem górnictwa i energię trzeba się poddać formalnościom w lokalu wyborczym. Na szczęście trwają one niedługo i już łow. Waniołka z kopertą w ręce zbliża się do urny.



— Panie pośle, czy pan już głosował? — zwrócił się do niego łow. 6,30 do znanego publicysty i pisarza śląskiego Wilhelma Szwedzkiego. — Nie! Ależ to świetnie się składa, bo my właśnie chcemy się spotkać z panem przy urnie wyborczej.

Z tego wyborczego spotkania nasz fotoreporter przyniósł pożyteczne zdjęcie, a w moim notesie zostało zanotowane także zdanie: „Po przyszłych radach spodziewam się większej gospodarności w oparciu o lepszą znajomość realiów gospodarki naszego terenu, jak również w oparciu o nowe zasady rozwoju.”

Jako jedna z pierwszych w komisji obwodowej nr 11 przy ul. Klary Zetkin w Katowicach oddała swój głos znana aktorka Teatru im. Wyspiańskiego — Lidia Ożarska. A przecież wczoraj wieczorem do późnych godzin wieczornych przebiegało się przedstawienie „Wyzwolenie”, w którym aktorka gra rolę Muzy.

Foto W. Wawrzynkiewicza

Wszystkie zdjęcia z wyborów: Władysław DZIURZYCKI, Henryk PIECHA, Włodzimierz WAWRZYNKIEWICZ.

33

RAYMOND CHANDLER

tajemnica jeziora

TEAM ADAM KASKA

Był tam duży zielono-biały płec kuchenny, zlew w obra mowaniu z lakierowanej na żółto sosny, automatyczny grzejnik do wody w służbówce, a po drugiej stronie kuchni było przejście do wesołej jadalni z wieloma oknami i pięknym kompletem śniadaniowym z plastyku. Na półkach stały kolorowe naczynia, szkło i komplety cynowych mis.

Wszystko było w wzorowym porządku. Zadnych brudnych filiżanek ani talerzy na suszarkę, ani nie umytych szklanek czy porozrzucanych pustych butelek. Ani śladu mrówek czy much. Jeśli nawet pani Kingsley prowadziła cygańskie życie, nie zostawiła po sobie żadnego balaganu.

Wróciłem do salonu i wyszedłem na ganek czekając, aż Bill Chess zamknie drzwi. Gdy to zrobił i odwrócił się do mnie z ponurą miną powiedziałam:

— Nie proszę, żeby pan otwierał przede mną swoje serce, ale i nie przeszkadzałem w tym. Kingsley nie potrzebuje wiedzieć, że jego żona namówiła pana do grzechu, jeśli za tym wszystkim nie kryje się jeszcze coś, czego w tej chwili nie mogę stwierdzić.

— Idź pan do cholery — burknął nie rozczytując twarzy.

— Dobra, pójdę do cholery. Czy jest jakaś możliwość, żeby żona pana i żona Kingsleya wyjechały razem?

— Nie rozumiem.

— Jak pan pojechał topić swoje troski, mogły się pokłócić, a potem pogodzić i wypłakać się w swoich ramionach. Później pani Kingsley mogła zabrać ze sobą panią żonę, panią żonę miała swój własny samochód?

— Brzmiało to głupio, ale on wziął to zupełnie poważnie.

34

— Bzdury! Muriel nie płakała w nocy. Ramionach. W ogóle nigdy nie płakała. A gdyby się chciała przed kimś wyplakać, nie wybierałaby sobie takiej latarki. Jeśli zaś chodzi o komunikację, to miała własnego Forda. Trudno byłoby jej jeździć moim, ponieważ mam w nim pedały dopasowane do mojej sztywnej nogi.

— Tak mi to tylko przeleciało przez głowę — wyjaśniłem.

— Jak jeszcze raz coś takiego będzie panu przelatywało, niech pan to lepiej zatrzyma dla siebie.

— Jak na faceta, który tak łatwo pierze swoją brudną bieliznę przed zupełnie obcymi ludźmi, jest pan diabelnie obraźliwy.

Przysunął się o krok bliżej.

— Chcesz się bić?

— Słuchaj pan, kolego — powiedziałem. — Dokładam wszelkich wysiłków, by nie stracić mniemania, że jest pan w gruncie rzeczy porządnym chłopcem. Może mi pan w tym trochę pomóc?

Przez chwilę oddychał ciężko, a potem opuścił ręce i rozłożył je bezradnie.

— Człowieku, gdybym ja mógł komuś coś pomóc — westchnął. — Może się przejdziemy koło jeziora?

— Oczywiście, jeśli paniąś noga na to pozwala.

— Już nieraz tak chodźliśmy.

Ruszyliśmy znowu obok siebie jak dwa grzeszne pleski. Miałem wrażenie, że będzie tak nadal, przynajmniej przez najbliższe pięćdziesiąt jardów. Droga dość szeroka, by mógł przejechać po niej samochód, biegła tuż nad poziomem wody i wila się między wysokimi skałami. Mniej więcej w połowie drogi do następnego brzegu stała mała chatka zbudowana na lżejszej skale. Trzecia była dość daleko od jeziora, na skrawku prawie równego gruntu. Obie były zamknięte i wyglądało na to, że są opuszczone od dawna.

Bill Chess odezwał się po jakiejś minucie czy dwóch:

— To ta wyderka zwiała?

— Na to wygląda.

— Pan jest prawdziwy tajemnik, czy tylko prywatny?

— Tylko prywatny.

— Ona uciekała z jakimś facetem?

— Uważam to za bardzo prawdopodobne.

— Na pewno tak? To puszczałka. Kingsley powinien o tym wiedzieć. Ma mnóstwo przyjaciół.

— Tutej?

— Nie odpowiedział.

— Czy jeden z nich nie nazywał się Lavery?

— Nie wiem.

— Jeśli chodzi o tego gościa, to nie ma tajemnicy — wyjaśniłem. — Wysłała telegram z El Paso, że wyjechała z nim do Meksyku.

35

Wyjałem telegram i pokazałem mu. Wygrzebał niezgrabnie okulary z kieszeni kossoli, po czym zatrzymał się, żeby przeczytać. Oddał mi papier i schował okulary wpatrując się w niebieską wodę.

— Jak pan widzi, płacę zaufaniem za zaufanie — odezwałem się.

— Lavery był tutaj — powiedział zwolna.

— On przyznał, że ja widział dwa miesiące temu, prawdopodobnie tutaj. Twierdził, że nie spotykał się z nią od tego czasu. Nie wiadomo, czy mamy mu wierzyć. Może tak, może nie.

— To ona nie jest z nim teraz?

— On mówi, że nie.

— Nie sądzę, żeby ona robiła kawę z takimi rzeczami jak ślub — zauważył rzeczowo. — Miodowy miesiąc na Florydzie byłby bardziej w jej stylu.

— Ale czy nie może mi pan dać jakiejś pewnej informacji? Nie widział pan jej, jak odjeżdżała, albo nie stykał czegoś, co byłoby podobne do prawdy?

— Nic — rzekł. — A gdybym widział, wątpię, czy bym powiedział. Mogę być świnia, ale nie do tego stopnia.

— Dobra. W każdym razie dziękuję za starania.

— Nie jestem panu nic winien — warknął. — Dla mnie mogą diabli porwać pana i wszystkich innych cholernych kapusiów.

— Znowu się powtarzamy — powiedziałem.

Byliśmy teraz przy końcu jeziora. Zostawiłem Billa i wszedłem na małe molo. Oparłem się o drewnianą poręcz i zobaczyłem, że to, co wyglądało jak pawilon dla orkiestry, to było po prostu dwie ściany z desek stojące pod rozwartym kątem do grobli. Kawalek okapu przyczepiony był do ściany niby gzyms. Bill Chess stanął za mną i pochylił się nad barierą.

— Nie to, żeby mi nie był wdzięczny panu za pocztunek — oświadczył.

— Głupstwo. Są ryby w jeziorze?

— Są psatry. Same stare sukiny. Nie ma narybku. Nie jestem amatorem ryb. Mało mnie obchodzi. Przepraszam, że się znowu zachowałem niewłaściwie.

Uśmiechnąłem się, pochyliłem nad barierą i wpatrywałem się w głęboką wodę. Miała zielony kolor. Zauważyłem jakiś ruch i mignął jakiś szybki, zielonkawy kształt.

— O, proszę, dziękuję! — zawołał Bill Chess. — Niech pan patrzy, jaki wielki, sukiny! Mogłoby się wstydzić, że jest taki spasoś.

Pod wodą było coś, co wyglądało jak podłoga. Nie widziałem w tym żadnego sensu. Zapytałem Billa.

— Nim zbudowali tamę, była tu przystań dla łódek. Grobla podniosła poziom wody, o jakieś sześć stóp, tak, że stara przystań jest teraz pod wodą.

(c. d. n.)

